

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie mk. 72, półrocznie mk. 36, kwartalnie mk. 18.—, miesięcznik mk. 6.— Z granicą kwartalnie mk. 22.—0.

Wtorek 1 kwietnia 1919 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. 2,50 f. za wiersz pięć jedno-linowy Nekrologja i Reklamy i mk. 50 Ogłoszenia zwyczajne 75 f. za wiersz pięć. Drobne ogłoszenia za wyraz

Teatr Polski
Cegielniana 63.
od dyrekcji: Fr. Rychnowskiego

Wtorek 1 b. m.
Robert i Bertrand

Środa 2 b. m.
Mąż z loterii

Czwartek 3 b. m.
„Demon ziemi”

Sprawa bezrobotnych w Sejmie. — Uruchomienie fabryki Poznańskiego. — Ważne wiadomości polityczne. — Zaostrzenie stosunków koalicyjno-niemieckich.

Z Sejmu.

(Posiedzenie 23. — Sesja 1).

O mandat posła Pryluckiego. — Dalsza dyskusja nad sprawą bezrobotnych. — Roboty publiczne. — Jeszcze o nietykalność poselską.

Warszawa, 31.III.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia znajduje się sprawa

prawomocności mandatu posła Pryluckiego.

Poseł Grzędzielski, jako sprawozdawca komisji, wyłuszcza meritum sprawy i zaznacza, że komisja wnosi o oddanie sprawy do badania i rozstrzygnięcia sądowi najwyższemu.

Dyskusja.

P. Hartglas wnosi o odrzucenie wniosku komisji.

P. Gruenbaum (sjonista) zapytuje, na zasadzie jakiego prawa sąd ma tę sprawę rozstrzygać, bo instrukcja nie jest prawem. Sejm musi dopiero uchwalić prawo o sposobach uzyskania obywatelstwa polskiego. — Mówca wnosi, aby do tego czasu odroczyć rozprawę nad mandatem Pryluckiego.

P. Barlioki, imieniem związku posłów PPS., oświadcza, iż klub będzie głosował przeciw odesłaniu sprawy do sądu nie dlatego, jakoby nie miał zaufania do sądu, ale dlatego, że dotychczas nie mamy prawa, określającego wyraźnie warunki obywatelstwa polskiego. Mówca przychylił się do wniosku Gruenbauma.

Prylucki się broni.

Pos. Prylucki: „Komisja źle zrobiła, że nie wdała się w meritum sprawy. Zakwestjonowanie wyboru przysługuje jedynie plenum Sejmu. Poseł Rotermund wygrzebał berdy czowską metrykę moją, z której wynika, że urodziłem się poza dzisiejszymi granicami Polski; chociaż w jej granicach historycznych.” Mówca jako adwokat ma największe zaufanie do najwyższego sądu, ale na podstawie artykułu 92 sąd ten nie może wejść w meritum sprawy, ma tylko orzec, czy nastąpiło pogwałcenie prawa, a tem prawem jest jedynie instrukcja. Takie formułowanie sprawy jest właściwie jej przesądzeniem z góry. Komisja traktuje pismo p. Rotermunda jako wniosek, powinno się więc postąpić z niem, jak z każdym innym wnioskiem, a ponieważ nie było 13 podpisów, należało sprawę odłożyć ad acta.

Marszałek przerywa mówcy, gdyż zbyt przeciąga swoją mowę ponad określone „minimum mówienia” 5 minut. Prylucki zaczyna się targować, wywołując śmiech na sali.

Pos. Seyda (Zw. Lud. Nar.) wyjaśnia, dlaczego zakwestjonowano wybór p. Pryluckiego i prosi Sejm, aby sprawę tę oddać do rozpatrzenia sądowi.

W głosowaniu Sejm przyjmuje znaczną większością głosów wniosek o przekazanie sprawy mandatu Pryluckiego sądowi najwyższemu.

Dalsza dyskusja w sprawie bezrobotnych.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad interpelacjami w sprawie bezrobotnych i nad odpowiedziami ministrów.

Minister robót publicznych Próchnik przedstawia program prac kolejowych w Królestwie. Długość kolei w Królestwie wynosi 3,200 kilometrów. W Królestwie trzeba wybudować dwa razy tyle kolei, ile jest w Galicji, a prawie 5 razy tyle, ile jest w Poznańskiem. Program budowy nowych linii kolejowych w Królestwie zaczyna się teraz urzeczywistniać także i dlatego, ażeby dać pracę bezrobotnym! W bieżącym roku już zaczęto budowę kolei Łódź—Zgierz—Łęczycza—Kutno. Zacząć się ma także budowę kolei Kutno—Strzałkowa, która skraca drogę do Poznania o kilkadziesiąt kilometrów. Nie będzie się jednak zaniebijało koleją w Galicji. Ministerstwu robót publicznych pomaga przy tych pracach ministerstwo kolei już to własnymi funduszami, które rząd przyznaje bezrobotnym, już to osobistą ingerencją, mianowicie przez swoich inżynierów, biorąc niektóre koleje jako przedsiębiorstwo i zatrudniając tam swoich robotników.

P. Fichna (NZR.) wytyka rządowi, że nie okazał on dotąd żadnej inicjatywy w sprawie bezrobotnych. Jeżeli rząd nie przedłoży zdecydowanego programu w tej sprawie, to Sejm ma pracę utrudnioną. Z odpowiedzi ministrów stronnictwo mówcy nie jest zadowolone. W sprawie bezrobotnych idzie choćby o to narazie, by robotnik nie był zmuszony emigrować i otrzymać znośne warunki pracy w Polsce. Mówca upomina w końcu, że mimo, iż sprawa robotnika ma w tym Sejmie mniejszość, nie należy jej zlekceważyć, jeżeli nie chce, ażeby do okien sejmowych zapukał bolszewizm.

Poseł Bryl (Zw. Lud.—Nar.) wskazuje na to, że nie chodzi tylko o dostarczenie roboty i o postawienie gospodarki państwowej na odpowiednim stopniu. Program ministra robót

publicznych jest pustą gadaniną, dopóki nie przyjdzie dokładna ustawa z projektem wszystkich wielkich robót publicznych i z odpowiednim projektem ich sfinansowania. O robotach publicznych mówi się od przeszło 2 miesięcy, a dotychczas nie uruchomiono ich jeszcze.

O linii Łódź-Kutno słyzy się od 12 lutego w komisji na plenum i dotąd ta linja nie została zaczęta.

Liczba bezrobotnych dosięga 4 do 5 milionów. Pan minister do dzisiaj nie zorganizował bezrobotnych.

Mówca żąda większej energii od ministerjum w sprawie uruchomienia robót publicznych i przemysłu.

P. Kosmowska (P.S.L.) podkreśla brak koordynacji w poczynaniach i przedsięwzięciach, dotyczących odbudowy życia gospodarczego i społecznego.

Przemawiają jeszcze w tej sprawie ks. Dzienni i poseł Harasz (z Łodzi), który wzywa rząd do niuszczuplania zapomóg bezrobotnym.

Poseł Mierzejewski (Zw. Lud. Nar.), jako mówca generalny prawicy podkreśla silnie, że w sprawie szwankowania pomocy dla bezrobotnych nietylko rząd zawinił, ale i ta część społeczeństwa, która przeszkodziła wykonywaniu zamiarów rządu. Powiedzano ze strony socjalistów, że podczas obrad nad sprawą robotników w Sejmie są pustki, a to jest nieuczciwie (jeden z posłów socjalistycznych woła: Panie Marszałku, tutaj był zarzut nieuczciwości, uczyniony z katedry). Tworzyście sądownictwo w sądownictwie i administrację w administracji. Mówca odczytuje różne rozkazy, wydane przez rady robotnicze i robotniczo-żołnierskie.

Wyjaśnienie udziela minister pracy Iwanowski. Mówca zaznacza, że Rząd posiada ogólny plan działania i plan ten konsekwentnie przeprowadza. Mówca prosi nietylko o krytykę, lecz i o danie wskazówek i żąda, aby wszystkie stany jęły się tej wielkiej pracy, jaka nas czeka.

Min. robót publicznych, Pruchnik, odpiiera zarzuty, kierowane pod adresem jego ministerjum i mówi, że w bardzo krótkim czasie przeznaczono 114 milionów marek na roboty.

Mówca generalny lewicy p. Arciszewski w ostrych słowach potępia działalność prawicy i żąda poprawy w kwestjach, będących przedmiotem obrad.

Następnie Izba w głosowaniu odsyła wszystkie wnioski i rezolucje do właściwych komisji.

W końcu odczytano jeszcze wniosek nagły, uzasadniony przez posła Dubanowca, w sprawie rozpie-

czętowania listu, wyslanego przez ks. Kwapińskiego z Paryża do ks. arch. posła Teodorowicza. Sejm uznał nagłość wniosku i odesłał go do komisji nietykalności poselskiej.

Następne posiedzenie dziś. Na porządku dziennym nader ciekawa dyskusja w sprawie konwencji militarnej z ententą i korespondencji z władzami sowieckimi w przedmiocie zawarcia pokoju z Rosją.

Dwór i czworaki.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

W kołach posłów do Sejmu — włośijan żywo jest omawiana sprawa strajków rolnych. Bezrobocia służby folwarcznej, zaognione usilną agitacją socjalistyczną, szerzą się coraz bardziej, a przybrać mogą katastrofalne rozmiary w ciągu lata. Już obecnie w Lubelskiem strajk ogarnął kilkanaście tysięcy służby dworskiej, przyczem sprawę postawiono na ostrzu noża. Ani jedna, ani druga strona ustąpić nie chce. Solidarność strajkujących napotkała solidarny opór właścicieli ziemskich, którzy na żądania poprawy bytu odpowiedzieli zgodnem wy-mówieniem miejsca z dn. 1 kwietnia.

Podczas rozpraw nad ustawą, normującą wytyczne w regulowaniu stosunku dworu do służby sprawę obszernie w Sejmie potraktowali włoścjanie: Dąbski, Woźnicki, Tomczak oraz przedstawiciel PPS., b. minister Malinowski.

W przemówieniach swoich, nietylko gorących, silnie podanych sosem agitacji wiecowych, motywowali oni konieczność uwzględnienia żądań strajkujących, o ile nadal mieszkańcy dworów i lokatorowie „czworaków” żyć mają w pozornej bodaj zgodzie. W zapale krasomówczym padły groźby. Poseł Dąbski straszyl rewolucją, a pos. Malinowski wróżył, iż w sali b. instytutu Maryjskiego na miejscu wysokiego Sejmu zasiadzie niebawem Rada Delegatów Robotniczych—jeśli fornale z Lubelszczyzny nie otrzymają żądanych 18 korcy ordynacji i 1200 kor. pensji rocznej.

W sali obrad prawica głucho milczała. Natomiast w kuluarach, gabinetach frakcyjnych i bufecie rozwiały się języki, choć naogół przedstawiciele prawicy w sprawach drażliwych (drażliwymi na prawicy są wszystkie sprawy, zatrające o kieszeń) zwykli wyrażać się bardzo powściągliwie.

Z rozmowy dowiedziałem się, że owe 18 korcy ordynacji w połączeniu,

brzące dla mieszczaucha dość niewinnie w połączeniu jednak z pensją stanowią plus minus 10,000 kor., t. j. mniej więcej tyle, ile chciałoby zarabiać trzy czwarte urzędników państwowych, od których, oprócz protekcji wymaga się conajmniej matury, a przeważnie nawet wyższego wykształcenia.

Nie test to oczywiście racja w czasach tak wyjątkowych jak obecne, gdy żadna wogóle pensja nie wystarcza na utrzymanie, zmuszać kogoś do głodzenia się tylko dlatego, że nie ukończył odpowiedniej porcji klas.

To też szlachonieria sejmowa zestawienie to podaje racji dla ilustracji posępnych czasów obecnych, za leżącemu jeden dowód przewartościownia intelektu. Zasadniczym natomiast argumentem, zmuszającym dziedziców do oporu test ta okoliczność, że agitatorowie, przeprowadzili w Lubelskiem, z wszelką pewnością owe 18 korcy ordynacji plus 1200 kor. pensji postawia za normę w całej Polsce, czem spowodują generalny strajk służby dworskiej w kraju. A co od biedy wyrzuciłby obywateli ziemskich w Lubelskiem, tego żadna miara nie zdzierzy szlagon łomżyński. W Lubelszczyźnie może ziemi dać obywatelowi 409 mar., a w Łomżyńskiem tylko 253 mar.

Dopóki zatarg między dworem a czworakami lokalizuje się w Lubelskiem, sprawa ta dla nas, mieszkańców miast, ma znaczenie drugorzędne. W razie jednak rozszerzenia się bezrobocia perspektywa nasza, obliczana zwłaszcza na stałe potaniecie płodów rolnych, mogłyby się smutnie przedstawić.

A na to się zanosi. Przytem tragedją test, że strajk może objąć cały kraj zarówno wówczas, gdy służba strajk wygra, jak i wówczas, gdy go przegra.

Lewica sejmowa zacięła się i postanowiła nie ustąpić—za żadną cenę.

Lex.

Liga Pracy.

Twórczy geniusz naszego narodu nie osłabł podczas długoletniej niewoli, nie dał się zgnieść pod naciskiem brutalnej przemocy. Gdy tylko orady okowy i neród polski poczuł się wolnym, wnet wykreślił ramiona, wyprostował muskuly i tak się pracy twórczy nad odhodowa tego wszystkiego, co długoletnia niewola i wojna światowa zniszczyły.

Niewolnik nie pracuje nigdy tak wydajnie, jak człowiek wolny, bo nie pracuje dla siebie, nie korzysta wcale pełni z owoców swej pracy. Robi, aby żyć, aby mu dzień zszedł. Tymczasem praca — to twórcza siła każdego narodu, to główny czynnik jego dobrobytu wogóle, a w szczególności dobrobytu warstw pracujących, czego dowodem są kraje bogate, od przyrody uposażone, a jednak stojące na bardzo niskim poziomie kultury, bo ludność ich jest leniwa i ciemna.

Ludzie ciemni, za pracę w ścisłym znaczeniu tego słowa — uważają leno trud fizyczny, wszelką zaś inną pracę, zwłaszcza umysłową, lekceważą.

Tymczasem dobrobyt danemu krajowi daje całokształt pracy tego ludności, zarówno fizycznej, jakoteż i umysłowej. Aby jednak praca spowodowała dobrobyt powszechny, musi być możliwie jak najbardziej wydajna i jak najlepiej zorganizowana.

Narody zwyciężskiej dziś koalicji w uciążliwej walce z brutalną przemocą militarystyki pruskiej, Francja, Anglia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wydajności pracy swego ludu i dobrej tej organizacji zawdzięczała swój dobrobyt i swoje zwycięstwo nad wrogami istotnej wolności ludów.

To też i w Polsce skoro tylko poczuła się ona wolna, znaleźli się ludzie, co pomyśleli o organizacji pracy w zastosowaniu do nowych warunków wytwórczości i ducha czasów obecnych, wymagających poszanowania pracy i pracownika bez względu na rodzaj wykonywanej przez niego pracy, czego niestety dotychczas u nas nie było.

Ludy zachodniej Europy i północnej Ameryki także swoje demokratyczne urządzenia zabezpieczające je od zarazy komunizmu zawdzięczały instytucjom społecznym i państwowym, dotyczącym organizacji pracy i pomnożenia jej wydajności. Tem powodowani dwaj członkowie warszawskiego Tow. techników: inżynierowie Piotr Drzewiecki i Karol Adamiecki, wystąpili z projektem utworzenia na całym obszarze Zjednoczonej Polski Tow. pod nazwą „Liga Pracy” (Piotr Drzewiecki), dążącej do pomnożenia wydajności pracy i Instytutu Organizacji pracy (projekt inż. K. Adamieckiego).

Podczas długiej, półtorawekowej prawie niewoli pod obcym panowaniem, tłumiono u nas w zarodku wszelkie inicjatywy siły twórczej pracy, dziś jednak nie stoi na przeszkodzie, by ją rozwinąć jak najbardziej. Trzeba jednak położyć o poszanowaniu wszelkiej pracy popularyzować w najszerszych warstwach naszego społeczeństwa u jego podstaw szerzyć i uzasadniać postulaty, wiedzące do pomnożenia wydajności pracy, a jednocześnie prowadzić tej organizację na podstawie nowoczesnych wymagań.

Dlatego też inicjatorzy pp. inż.: Karol Adamiecki, Piotr Drzewiecki, Henryk Karpiński, Stan. Jan Okólski, Zygmunt Straszewicz, postanowili skoordynować oba te projekty i powołać jednocześnie do życia „Ligę Pracy” i Instytut Pracy, które się już ukonstytuowały, w najbliższym zaś czasie odbędą się wybory do władz T-wa oraz wybór i nominacja dyrektora Instytutu Organizacji Pracy.

Two techników łódzkich organizuje Kolo Łódzkie „Ligi Pracy”. W celu zaś najszerszego popularyzowania idei—T-wo „Ligi Pracy” urządzi w naszym mieście szereg popularnych odczytów, które wygłasza prelegenci warszawscy, rzeczoznawcy, mianowicie:

11 kwietnia prof. Z. Straszewicz: „O wydajności pracy i jej znaczeniu w życiu narodowym”.

25 kwietnia inż. Symforian Drenowski: „Placa zarobkowa, wydajność pracy i dobrobyt robotnika”.

2 maja inż. Karol Adamiecki: „O zasadach i metodach Organizacji Pracy”.

9 maja inż. Stanisław Okólski: „Badanie czasu w procesie pracy”.

6 maja inż. Henryk Karpiński: „Fizjologiczne i psychologiczne podstawy pracy”.

Przez pomnożenie wydajności pracy i dobrą jej organizację nie tylko szybko wyleczymy zadane nam rany i uchronimy Ojczyznę naszą od komunistycznych wstrząszeń, ale szybko postawimy wolną Polskę w szeregu najbardziej kulturalnych i cieszących się dobrobytem powszechnym państw i narodów (*).

Ręczy nam zato twórczy geniusz naszego narodu, którego pomimo wysiłków, nie zdołał zniszczyć najzaciętszy nasz wróg—prusak.

St. B.

(* Ze względu na jej doniosłość, sprawie tej poświęcimy szereg artykułów. (Przyp. Red.)

Reforma rolna.

(Projekt rządowy)

Przed paru dniami min. Janicki wniósł do komisji rolnej rządowej projekt reformy rolnej. Reforma musi zapewnić maximum produkcji dla żywienia obywateli, państwo jednak winno mieć pewien zasób ziemi do tworzenia gospodarstw wzorowych. Konieczny jest podział wielkiej własności na gospodarstwa różnej wielkości. Najbardziej pożądanym typem gospodarstwa średniego, gospodarstwa folwarczne, podatne do gospodarki, wydajnej dla wyżywienia ludności nierolniczej winny być utrzymane. Należy określić minimum i maximum ziemi folwarczej, która należałoby zachować w poszczególnych okręgach państwa. W pobliżu wielkich miast winna być zachowana ziemia dla kolonji i ogrodów robotniczych. Państwo musi być pierwotnym przymu-

sowego. Przedewszystkiem na kolonizację winny pójść ziemie, należące do członków b. dynastji, dobra, których posiadanie opierało się na przywileju, dobra poduchowne, dotąd nierozparcelowane, ziemie, nabyte czasu wojny przez osoby, nie trudniące się rolnictwem zawodowo, dobra nieeksploatowane w administracji własnej właściciela dłużej, niż lat 5. Ten zapas ziemi zaspokoi głód ziemi i da się zachować dla żołnierzy, wracających z wojny. Musi być zabezpieczona niepodzielność drobnych jednostek gospodarczych, poniżej pewnego minimum. Lasy przechodzą pod opiekę państwa.

Organami wykonawczymi państwa ma być urząd kolonizacyjny, a kierować kolonizacją winna rada kolonizacyjna, złożona z delegatów Sejmu i fachowców. Uregulowanie stosunków prawnych byłoby powierzona urzędowi ziemskiemu, które byłoby organami wykonawczymi rządu.

W sprawie uruchomienia fabryk Poznański oo.

W niedzielę ubiegłą Ministerstwo ochrony pracy wezwowało telegraficznie delegację robotników z fabryki Poznańskiego, w celu przeprowadzenia konferencji w sprawie uruchomienia tych zakładów.

Na skutek depeszy tej, wzięła udział w Warszawie delegacja w osobach p. p.: J. W. i I. Kustrzyńskiego i W. Pledera.

Sprawie uruchomienia wspomnianych fabryk, lub ewentualnie wypłacenia robotnikom zapomóg, omówiono w Ministerstwie z delegacją bardzo szczegółowo, poczem Ministerstwo wysłało do bawliwych zagranicą przedstawicieli firmy depesze, nawołując ich do natychmiastowego podjęcia realnych kroków w sprawach powyższych. Termin odpowiedzi na orędzie to, Ministerstwo wyznaczyło 10-dniowy, licząc od dnia 30 marca.

Jak widać z powyższego, sprawa uruchomienia zakładów przemysłowych jednej z największych firm łódzkich, wchodzi w stadium konkretnych zabiegów, należy więc mieć nadzieję, że przedstawiciele firmy, którzy dotąd spokojni i bez troski wiodą żywot daleko od podwalin swoich obrzymich fortun, zajmą się tą palącą kwestją już na serio.

Nasi bolszewicy

przy pracy.

Z Częstochowy donoszą: Na 66 wiorście pomiędzy Koniecznem a Zolistawicami bolszewicy obłeli naitą i podpalili most kolejowy. Na szczęście pożar zdołano stłumić w zarodku. Komendant dworca w Koniecznem udał się z wojskiem na obławę przestępców.

W nocy z dnia 25 na 26 marca przygotowano wysadzenie tunelu pod Miechowem, ale zbrodniczy zamach udaremniłono. Dowódcą odcinka kolejowego Nr 2 podp. Hempel zapobiegł katastrofie, obsadzając zagrożone miejsce i linię kolejową wojskiem.

Wobec niebezpieczeństwa, jakie mogą spowodować różne zagadkowe indywiduala, którym zależy na szereganiu w kraju anarchii, wydane zostało urzędowe rozporządzenie, zabraniające chodzenia po torze kolejowym. — Wychodzące z pod mostów osoby będą aresztowane, a do stawiających opór użyta będzie broń palna.

Widzimy więc, że nasi bolszewicy vel komuniści nie próżniują, starając się za wszelką cenę okazać swoją łączność z towarzyszymi rosyjskimi i węgierskimi.

W czwartek 27 marca władze niemieckie odstawiły z Berlina do Herbow Pruskich przywiezionych pod konwojem spartakusowców, pochodzących jakoby... z Królestwa, Spartakusowcy ci przegrali się do Herbow Polskich pod Częstochową w Hezble 14 i tam zostali aresztowani i przewiezieni do Częstochowy. Wszyscy oni są żydami. Nie ulega wątpliwości, że zostali tu sprowadzeni dla celów agi-

tacyjnych. Władze winny podjąć energiczną akcję celem niedopuszczenia tego importu do Polski, aresztowanych zaś należy natychmiast odesłać z powrotem za kordon i zagrozić im sadem polewym w razie ponownej próby przedarcia się na ziemie polskie.

Republika Pzdrańska.

Cicha, spokojna miejscina na dawnym pograniczu niemieckim w powiecie Konieckim. — Pzdry, wstawiła się dopiero dzięki swoim mieszkańcom po ustąpieniu Niemców. Nigdzie bowiem „szmugiel” nie doszedł do takiej doskonalości, graniczącej wprost z artystem, jak w owej gminie Pzdrańskiej.

Aż nagle... w dalekiej Warszawie zasiadł rząd, który wydał drażniący iście zakaz „szmuglowania”. Cios to był dla Pzdry, który zniweczył mógł napiętniejsze nadzieje tego mieszkańców. Postanowiono zatem zapobiedz niepożądanym skutkom nowego rozporządzenia i po długich naradach ludność gminy Pzdry zakomunikowała władzom powiatowym, że „nie uznaje obecnego rządu centralnego i nie myśli poddawać się jego rozporządzeniom”. Zarazem, dla zadokumentowania swej samodzielności proklamowano „niezależną Republikę Pzdrańską” w granicach dotychczasowej gminy.

Nie poznali się jednak „imperialistyczne” władze centralne na szlachetnych pobudkach Pzdoran i ich dążeniach do wolności. Bo oto w czas jakiś potem zjawili się na rynku pzdrańskim siny oddział strażników skarbowych i milicji powiatowej, brutalnie depcząc wszelkie lokalne prawa o „wolności obywatelskiej”: kładąc tanie „szmuglowi” i zmuszając do gorsza — do płacenia podatków na rzecz skarbu państwa.

Dziś Pzdry wróciły znowu do roli zwykłej miejsciny, a biedni Pzdranie ze smutkiem wspominają o minionej a tak krótkotrwałej świetności „stolicy Republiki Pzdrańskiej”.

JUTRO, dnia 2-go kwietnia 1919 r.

Asygnaty	
Polskiej Pożyczki Państwowej	
100	markowe, kor., rubl. za 97,10
500	" " " " 485,49
1000	" " " " 970,97
5000	" " " " 4854,96
10000	" " " " 9709,72

Kronika

— Polska pożyczka państwowa. Powiadamy osoby podpisujące pożyczkę, iż obecnie nie istnieją żadne ograniczenia co do przyjmowania drobnych banknotów rosyjskich (carskich). Każdy więc z subskrybujących może wplacać pożyczkę w banknotach (carskich) 10, 5, 3 i 1 rublowych, z wyjątkiem banknotów podartych i zniszczonych z brakującymi numerami lub podpisami.

— Wznowienie wykładów w szkołach wyższych. Ministerium oświecenia powzięło myśl wznowienia wykładów we wszystkich zakładach naukowych wyższych, przedłużające się bowiem zamknięcie uczelni tych może wpłynąć ujemnie na stan posiadania umysłowego w Polsce powojennej.

Pomiędzy ministrami oświecenia a wojsny toczą się obecnie układy, aby młodzież walcząca w szeregach wycofać z frontu i dać jej możność powrotu do wszechni.

— O godziny handlu Stow. drobnych kupców i przemysłowców polskich, wystąpiło do władz z memoriałem odnośnie uregulowania godzin handlu w sklepach, aby na sezon letni sklepy zamykane były w dni powszednie o godzinie 7-ej wieczorem, a w niedzielę i święta cały dzień.

— Pożegnaniu ustępujących burmistrzów. Ustępujący burmistrz, pp. Skulski i Kernbaum wydali do pracowników i robotników zarządu miejskiego serdeczne okólniki pożegnania.

Wczoraj o godz. 1 i pół rano, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami: zmarł **ANDRZEJ BIELIŃSKI** przeżywszy lat 78.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok, z domu przy ul. Ogrodowej № 28, nastąpi w środę, dnia 2 kwietnia o godz. 5 po południu, na St-ry Cmentarz Katolicki.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim smutku.

Zona, córki i wnuki.

— **Pasek kamieniczników.** W dniu wczorajszym wielu właścicieli domów w mieście naszym poroczyli do swych lokatorów rejentalne wymówienia mieszkań.

Prawdopodobnie kryje się w tem próba nowego zamachu na kieszeń lokatorów. Na szczęście jest to bezprawie, gdyż kamienicznikowi wolno wymówić lokatorowi mieszkanie tylko wtedy, gdy rozmyślnie niszczy lokal. We wszelkim innym wypadku wymowa lokalu gospodarza nie może i owa operacja rejentalna da najwyżej zysk tylko rejentom — gdyż władze takich wymówień nie uznają.

— **Kurs dla praktykantów w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych.** Min. W. R. i O. P. urzędują w gmachu Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie kurs, mający na celu dać osobom, pragnącym poświęcić się w przyszłości nauczaniu głuchoniemych odpowiedniego przygotowania. Kurs obliczony jest na 8 tygodni. Osoby, które ukończyły gimnazjum, seminarjum nauczycielskie, lub duchowne, jako też słuchacze uniwersytetu, pragnący wziąć udział w kursie, powinny zgłoszenia swe na piśmie adresować do kierownika kursu, Kancelaria Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, Plac 3 Krzyży 6, załączając curriculum vitae. Liczba uczestników kursu będzie ograniczona.

— **Podział żywności.** Min. Aproprowizacji polecił komisarjatom rządowemu na powiat łódzki dostarczenie danych, potrzebnych do unormowania rozdziału artykułów spożywczych pomiędzy powiaty.

— **Kurs ogrodnictwa.** W czasie ferii Wielkanocnych odbędzie się w Warszawie staraniem Ministerstwa W. R. i O. P. dalszy ciąg kursu ogrodniczego dla nauczycieli szkół powszechnych. Kurs rozpocznie się 22 kwietnia r. b. w Warszawskim T-wie Ogrodniczym (Bagatela 3), i będzie trwał do 26 kwietnia włącznie. Zgłosić się nań mogą tylko uczestnicy kursu letniego. Słuchacze otrzymają zwrot kosztów podróży i pomoc w wyszukiwaniu mieszkania. Informacji szczegółowych udziela biuro Ministerstwa W. R. i O. P. Aleje Ujazdowskie № 20, Warszawa.

— **Rozpoczęcie robót publicznych.** Wczoraj państwowy urząd pośrednictwa pracy wyznaczył partję 70-ciu robotników do robót ziemnych przy budowie szosy Zgierz—Piątek. Robotnicy wyruszają do pracy dziś.

— **Wypłata zapomóg dla pracowników umysł.** Państwowy urząd pośrednictwa pracy wyznaczył na czwartek, dnia 3-go kwietnia, wypłatę zapomóg dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

— **Nominacja.** Sędzia pokoju 4 okręgu m. Łodzi, p. Jan Andrzejewski, mianowany został notariuszem w Łodzi.

— **Z przydzium policji.** Od dnia dzisiejszego zajęcia we wszystkich biurach przydzium policji trwać będą od godz. 8 rano do 3 po poł. (zamiast jak dotąd od godz. 9 — 1 i od 3 do 6 wiecz.).

— **Zgon weterana.** Bernard Bertold, weteran 18.3 roku, zakończył wczoraj życie o godzinie 12-ej w południe, przeżywszy lat 78. Pogrzeb odbędzie się w środę, o godz. 2-ej po południu na cmentarz w Mani z domu przy ul. Promyka 42.

— **O pracę.** Wczoraj do magistratu zgłosiło się kilkuset robotników, pracujących przy robotach ziemnych w Mani pod Łodzią, z reklamacją, że niesłusznie otrzymują zajęcia tylko 3

dni w tygodniu, skutkiem czego zarobek ich wynosi zaledwie 45 mk. tygodniowo i uniemożliwia wyżywienie rodziny. Robotnicy zamiast na zmianę, chcą pracować cały tydzień, aby zarabiać 90 mk. na tydzień.

— **Kwity na drzewo.** Wydział Zaprojektowania miasta wydaje kwity na drzewo, na których wyszczególnione są składy: „Karolew“ „ul. Konstancyńska 99“ i „Ogrodowa 28“. Tymczasem już od dłuższego czasu drzewo wzamian węgla wydawane jest ze składu przy ul. Ogrodowej; a otrzymujący kwity na drzewo udają się po nie często i do Karolewa i na Konstancyńską, co pociąga za sobą i stratę czasu i koszty. Wobec tego nazwy składów pustych, winny być stanowczo z kwitów wykreślane, na co niech baczną zwracają uwagę ci, którzy kwity te wydają.

— **Walka z lichwą.** Komisja sądowa przy urzędzie do walki z lichwą i spekulacją rozważała sprawy następujące

Rudolfa Cyglera, b. ławnika magistratu, za spekulację naftą skazano na 10,000 mk. grzywny i konfiskatę nafty, przy czym postanowiono zażądać od magistratu łódzkiego zwrotu części nafty, zwolnionej bezzasadnie przez magistrat, który stanął w o bronie spekulanta.

Stanisława Pałaszewskiego za ukrycie w mieszkaniu przy ul. Szkolnej pod № 33 maki w ilości 1200 funtów, nie zameldowanej w urzędzie aprowizacyjnym, skazano na zapłatę 200 mk. grzywny.

Za spekulację papierosami ukarano: Henryka Rajchelta z ul. Składowej № 32, Abrama Apela z ul. Południowej № 18, Hermana Klumpfa z ul. Konstancyńskiej № 79, Mendla Orbacha z ul. Cegielnianej № 31.

— **Z fabryk.** W fabryce Franciszka Ramisza przy ul. Ewangielickiej № 10, dokonano wczoraj wymiaru transmisji, celem poczynienia zamówień pasów, na miejsce zrabowanych przez okupantów.

— **Zadania ekonomiczne.** Polski Związek pracowników teatralnych i kinematograficznych zwrócił się do pracodawców o wyznaczenie drożyznianego w stosunku 100 proc. gazy miesięcznej lub tygodniowej.

— **Echa panamy w karcie chlebowej.** Nocy wczorajszej policja kryminalna aresztowała znów 9 osób, zamieszkałych w sprawie nadużyć, ujawnionych w Komitecie Rozdziału chleba i maki. Z polecenia władz śledczych wypuszczono na wolność do czasu sprawy 8 urzędników.

— **Z T-wa Lekarskiego.** Posiedzenie Tow. Lekarskiego odbędzie się w środę dn. 2 kwietnia o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny: 1) Sprawa dekretu o ubezpieczeniu. 2) Serodjagnostyka kily.

— **Ferie świąteczne w szkołach ludowych** będą trwać od 13 do 27 kwietnia.

— **Znalezienie broni.** We wsi Zyguntów, gminy Puczniew, znaleziono karabiny rosyjskie u braci Kaźmierczaków, których pociągnięto do odpowiedzialności

— **Na gorącym uczynku.** Wczoraj na ul. Miłsza aresztowano niejakiego Mariana Andrzejewskiego w chwili, kiedy usiłował wyciągnąć z kieszeni Alfredowi Jesko portfel z pieniędzmi.

— **Aresztowania poborowych.** Wczoraj w mieście aresztowano za niestawienie się do poboru: w obrębie komisariatu IV — 18 osób, w obrębie komisariatu VII — 4, w obrębie komisariatu X — 1 i w obrębie komisariatu XIV — 4.

Przedstawienia abonamentowa

dla czytelników naszych.

Na dziesiąte z rzędu przedstawienie abonamentowe dla Czytelników „Kurjera“, które odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej № 68, w środę, 2 kwietnia r. b., wybraliśmy amerykańską farsę Ridy Johnson Young p. t.

„Mąż z loterii”

Oryginalna, a nawet ekscentryczna, jak wogóle wszelkie pomysły amerykańskie, treść farsy, ciekawe i nader komiczne powikłania, pobudzające widza do serdecznego śmiechu, były zawsze magnesem przyciągającym publiczność.

Piękne łodzianki niechaj spieszą zaopatrzyć się w bilety, za pomocą których mogą uczestniczyć w oryginalnej loterii, gdzie główną wygraną będzie mąż, w postaci ich ulubieńca, p. Tatarskiewicza.

Na wszystkich przedstawieniach abonamentowych „Kurjera“ będzie obecnie w międzypauzach przygrywać orkiestra pracowników fabryki Poznańskiego, złożona z 30 osób.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 31 marca:

Front galicyjski. Pod Lwowem obustronna działalność artylerji. Wypad nieprzyjaciela na Zielów odparto. Na południe od linii kolejowej Lwów — Przemysł ogień artyleryjski i utarczki patroli.

Front wołyński. Po odparciu wczorajszego ataku nieprzyjaciela ograniczył się do ostrzeliwania naszych pozycji nad Stochodem, ogniem artyleryjskim.

Front litewsko-białoruski. Deszcze i roztopy ograniczają akcję bojową do potyczek i wywiadów. Z pod Łogiczyna wyparto bolszewików w kierunku na Mokraja. Patrole nasze dotarły do pozycji nieprzyjacielskich pod wsiami Szeroką i Dolną, 6 kilometrów na południe od Lidy.

W zastępstwie Seefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Rozstrzygujący charakter.

PARYŻ, 31.3 (PAT) Dep. Havasa. Prasa podkreśla rozstrzygujący charakter okresu rokowań w tym tygodniu i przypomina słuszne i uprawnione rewizje francuskie. Wszystkie pisma obstrają przymet, że sprzymierzeni powinni zrozumieć, iż konieczne jest bezpieczeństwo naszego kraju i że dając mu je zabezpieczają tym samym cały świat. Pisma wyrażają przekonanie, że sprzymierzeniec ocenią należycie straty okropne, jakie poniosła Francja. Trzeba też wstawić w rachunek ciężar pensji dla wdów i kalek.

Czyżby nowa koncepcja?

PARYŻ, 30.3. Dep. Havasa. „Temps“ pisze: Zdaje się, że rządy sprzymierzone i zaprzyjaźnione postanowiły przejść do porządku dziennego nad zarzutami Niemców i w razie potrzeby siłą wymusić wyładowanie wojsk polskich w Gdańsku. Jednakowoż operacja ta nie mieściłaby w sobie koniecznie w ich przekonaniu przyłączenia Gdańska do Polski. W sprawie granicy Polski rządy sprzymierzone, jak się zdaje, skłaniają się do myśli utworzenia dookoła Gdańska państwa neutralnego tak, aby uniknąć przyłączenia tej części wybrzeża, czy to do Niemiec, czy do Polski.

Nowi ochotnicy amerykańscy.

PARYŻ, 31.3. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że ministerstwo wojny zamierza wysłać do Europy armję, złożoną z 50000 ochotników.

Z Rady czterech.

PARYŻ, 31.3. Tel. Havasa. Rada 4-ch odbywa w dalszym ciągu codzienne konferencje. Postanowiono wysłać do Rumunii materiały wojenne, potrzebny do przeprowadzenia operacji wojskowych, mających na celu zwalczanie niebezpieczeństwa, jakie powstało skutkiem przyłączenia się bolszewizmu w Budapeszcie.

Rada Poznańska do Wilsona.

POZNAŃ, 31.3. (PAT.) Rada m. Poznania wysłała do Wilsona telegram w sprawie Gdańska.

Ze Związku Ludowo-Narodowego.

WARSZAWA, 31.3. (PAT). Na miejsce prof. St. Grabskiego, na wice prezesa Związku Ludowego Narod. w Sejmie, powołano posła Głabińskiego.

O trzecią zmianę w kopalniach.

WARSZAWA, 31.3. (PAT.) Komisja przemysłowa handlowa Sejmu uchwaliła rezolucję wzywającą rząd, aby w kopalniach wprowadzono natchmian trzecią zmianę robotników.

Komisje do spraw polskich kongresu.

PARYŻ, 30.3. Dep. Havasa. Komisja do spraw polskich odbędzie jutro posiedzenie i wysłucha 2 delegatów, przebywających obecnie w Paryżu, w sprawie rozgraniczenia obszarów czesko-polskich.

Gwałty niemieckie w Grodnie.

GRODNO, 31.3 (PAT) W ostatnich dniach coraz częstsze stają się gwałty i rabunki, dokonywane przez żołnierzy niemieckich na spokojnej ludności miejscowej. Niemcy, nie zważając na protesty komisarza powiatowego rządu polskiego, wywożą pospiesznie do Prus drzewo z okolicznych lasów, tabor kolejowy i rozbiierają linje kolejowe.

GRODNO, 31.3 (PAT).—

Przybyło tutaj trzech spartakusowców z Berlina, celem pozyskania dla swoich wpływów miejscowej rady żołnierskiej. Członkowie tej rady utrzymują stały kontakt z agentami bolszewickimi, dostarczają im broni i amunicji, oraz pomagają przemycić ją do Oran, zajętych przez wojska sowieckie.

Pesymizm bolszewicki.

PARYŻ, 31.3 (PAT) Tel. iskr. stacji warszawskiej. Ze Sztokholmu donoszą: Konferencja partii komunistycznej w Rosji sowieckiej zakończyła się w nastroju bardzo pesymistycznym. Piotrogrodzcy przedstawiciele Partji przedstawili dokładne dane statystyczne, wykazujące cyfry dla rozwoju ruchu komunistycznego bardzo niepomyślne. Wpływ doktryny bolszewickiej na młodzież stale się zmniejsza. Piotrogrodzka frakcja liczy tylko 3150 członków, posiadających uniwersyteckie wykształcenie. Po przeczytaniu tego sprawozdania wszyscy mówcy oświadczyli się za koniecznością ożywienia propagandy i powiększenia szkół komunistycznych. Postanowiono wysłać celem szerzenia propagandy 1000 agentów na front pod Pskowem i podobną liczbę na inne fronty.

Walka z bandytyzmem w Kieleckim.

WARSZAWA 31.3. Oddział Mihoji Ludowej wysłany z Warszawy do powiatu kieleckiego celem walki z bandytyzmem, wykrył całą szajkę, operującą w powiecie i mieście Kielece. 7-miu z tej szajki wraz z bronią i rzeczami pochodzącymi z napadu odesłano do sędziego śledczego.

Ostatnie Telegramy.

General Mangin naczelnym dowódcą.

PARYŻ, 31.3. — „New York Herald“ donosi, że rada 4-ch postanowiła ostatecznie zamianować generała Mangina naczelnym dowódcą armji rumuńskiej. Władza jego obejmowałaby także armję polską.

Nareszcie.

POZNAŃ, 1.4.— Pisma niemieckie przytaczają doniesienie „Allgemein Handelsblatt“, że naczelną władzą wojskowa ententy, zawiadomiła radę 4-ch, że trzeba natchmian wszcząć walkę z bolszewikami na Węgrzech i w Rosji, gdyż inaczej walki te odbędą się nad Renem.

Niemcy i Węgry — contra koalicji.

WIEDEN, 31.3 (PAT)—Dziennik wiedeński donoszą, że węgry zaofiarowali Niemcom sojusz przeciw koalicji.

Półwładzenie.

POZNAŃ, 31.3 (PAT) „Times“ donosi, że w czwartek wyruszyły pierwsze 4 parowce z oddziałami Haliera.

